

Czy wolność uprawnia do dyskryminowania?

Rozważania teoretycznoprawne na kanwie sprawy drukarza z Łodzi



Wojciech Ciszewski

Doktor nauk prawnych, adiunkt w Katedrze Teorii Prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się na filozofii politycznej, filozofii prawa oraz etyce.

✉ wojciech.ciszewski@uj.edu.pl

Does Freedom Provide a Right to Discriminate? Theoretical Considerations Regarding the Case of the Lodz Printer

The point of departure of the paper is the Polish case of the Catholic printer from Lodz who refused to print a roll-up for a LGBT nongovernmental organisation. As the printer explained, fulfilling the request of the organisation was – in his opinion – in contradiction ‘with the Bible, morality and his own conscience’. Afterwards, the printer was found guilty by the court of unlawful discrimination on the grounds of sexual orientation. In the paper, the author considers two arguments for the permissibility of a morally motivated refusal of service in the free market. The first argument concerns the market freedom and the second one relates to the freedom of conscience. In the author’s opinion, both arguments are substantially different and require separate consideration. However, the conclusion of the paper is that they both fail to provide a basis for a right to discriminate in the free market.

1. Wprowadzenie

W ostatnich miesiącach głośna w polskiej debacie publicznej stała się sprawa Adama J., drukarza z Łodzi, który odmówił wykonania usługi drukarskiej zamówionej przez pozarządową Fundację LGBT Business Forum. Stanowiąca przedmiot kontrowersji usługa miała polegać na wydrukowaniu materiałów reklamowych (dokładnie tak zwa-

nego roll-up). Adam J. stwierdził, że jej nie wykona, ponieważ nie chce swoją pracą przyczyniać się do promocji ruchów LGBT¹. Jak wskazywał później, podejmując

¹ Zob. <http://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2017-10-06/obrona-drukarza-z-lodzi-popiera-kasacje-do-sn-mial-mozliwosc-odmowy-zawarcia-umowy-z-fundacja-lgbt/> (dostęp 28.12.2017).

tę decyzję, kierował się „Biblią, moralnością oraz swoim sumieniem”². Przedstawiciele Fundacji Business Forum uznali jego odpowiedź za formę niedopuszczalnej dyskryminacji ze względu na orientację seksualną, a sprawa w niedługim czasie trafiła na wókanę sądową. Dwie instancje sądów powszechnych wyrokujące w sprawie łódzkiego drukarza uznały jego działanie za sprzeczne z prawem. Adam J. został skazany za naruszenie art. 138 kodeksu wykroczeń („Kto, zajmując się zawodowo świadczeniem usług, żąda i pobiera za świadczenie zapłatę wyższą od obowiązującej albo umyślnie bez uzasadnionej przyczyny odmawia świadczenia, do którego jest obowiązany, podlega karze grzywny”). Sąd apelacyjny odstąpił jednak od wymierzenia kary.

Orzeczenia sądów rozstrzygające sprawę drukarza wywołały lawinę komentarzy. W dyskusję włączyli się przedstawiciele władzy publicznej, publicyści, politycy i organizacje pozarządowe. Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro w specjalnym oświadczeniu skrytykował decyzje sądów, zarzucając im naruszenie konstytucyjnej zasady wolności sumienia. Jego zdaniem rozstrzygnięcie tej sprawy „stawia w uprzywilejowanej pozycji Fundację reprezentującą środowiska mniejszości seksualnych, a łamie wolność sumienia pracownika”³. Z tym poglądem nie zgodził się Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar, który uznał, że odmowa realizacji zamówienia przez Adama J. stanowiła „niezgodną z prawem dyskryminację przez skojarzenie ze względu na orientację seksualną”⁴. Według niego usługodawca nie ma prawa selekcjonować klientów w oparciu o ich cechy osobiste, które pozostają bez wpływu na stosunki handlowe między stronami. Stanowisko w powyższym sporze zajęli również przedstawiciele organizacji pozarządowych, między innymi Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka,

Instytutu Ordo Iuris, Stowarzyszenia KoLibeR, Amnesty International, Kampanii Przeciwko Homofobii.

To, że sprawa łódzkiego drukarza wywołała tak szerokie kontrowersje, nie jest zaskakujące. Stanowi ona bowiem, przynajmniej *prima facie*, bardzo szczególnie przypadek konfliktu fundamentalnych zasad porządku demokratycznego – wolności gospodarczej, wolności sumienia i wyznania oraz zasady równego traktowania. Powyższy spór jest szczególnie trudny do rozstrzygnięcia ze względu na fakt, że jego stronami są podmioty działające na wolnym rynku, to jest przedsiębiorca (usługodawca) oraz jego klient (usługobiorca). Mamy tutaj do czynienia z sytuacją tak zwanej dyskryminacji horyzontalnej i zagadnieniem jej dopuszczalności w warunkach demokratycznych. Główne pytanie w przytoczonej sprawie dotyczy zatem tego, czy mając na uwadze podstawowe zasady porządku demokratycznego, usługodawcy powinni mieć, w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, prawo do dyskryminowania klientów ze względu na ich cechy osobiste⁵.

W moim artykule postaram się rzucić nieco więcej światła na ten problem. W szczególności rozważę dwie główne argumentacje, jakimi orędownicy prawa do dyskryminacji na rynku usług uzasadniają swój postulat. Pierwsza z nich opiera się na zasadzie wolności gospodarczej, druga natomiast odwołuje się do zasady wolności sumienia i wyznania. Twierdzę, że żadna z nich nie jest trafna i nie stanowi dobrego uzasadnie-

5 W dalszej części artykułu będę konsekwentnie posługiwał się pojęciem „prawo do dyskryminowania” bądź „prawo do dyskryminowania na rynku usług”. W moim przekonaniu taka terminologia jest uzasadniona z dwóch powodów. Po pierwsze, trafnie oddaje ona główny problem teoretyczny, który ujawnił się w sprawach dyskutowanych w tekście (chodzi bowiem o możliwość niestosowania się przez przedsiębiorców do zakazu dyskryminacji), a po drugie, jest zgodna z konwencją językową, która dominuje w międzynarodowej dyskusji dotyczącej tego zagadnienia. Por. R.W. Garnett, *Wrongful Discrimination? Religious Freedom, Pluralism, and Equality* (w: *Religious Freedom and Gay Rights: Emerging Conflicts in North America and Europe*, eds. T.S. Shah, T.F. Farr, J. Friedman, Oxford 2016, s. 68. Por. A. Koppelman, T. Barrington Wolff, *A Right to Discriminate? How the Case of Boy Scouts of America v. James Dale Warped the Law of Free Association*, New Haven 2009.

2 Zob. <http://lodz.wyborcza.pl/lodz/7,35136,22829271,odmowil-uslugi-dla-organizacji-lgbt-sprawa-zajmie-sie-trybunal.html> (dostęp 28.12.2017).

3 Zob. <http://www.lex.pl/czytaj/-/artykul/minister-kwestionuje-wyrok-sadu-ws-odmowy-uslugi-dla-fundacji-lgbt?refererPlid=5257134> (dostęp 28.12.2017).

4 Zob. <https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/RPO%20do%20Zbigniewa%20Ziobro%2029.07.2016.pdf> (dostęp 28.12.2017).

nia dopuszczalności dyskryminowania w warunkach rynkowych. W moim przekonaniu zakaz dyskryminacji klientów ze względu na ich cechy osobowe nie narusza ani zasady wolności gospodarczej, ani idei wolności sumienia. Zanim jednak przejdę do analizy

la drukarni *Imaging Excellence Inc.*, usługi na rzecz pozarządowej organizacji LGBT *Canadian Lesbian and Gay Archives*, której statutowym celem jest działanie na rzecz społecznej akceptacji osób o orientacji homoseksualnej. Brockie nie zrealizował zlecenia,



Główne pytanie w przytoczonej sprawie dotyczy tego, czy mając na uwadze podstawowe zasady porządku demokratycznego, usługodawcy powinni mieć, w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, prawo do dyskryminowania klientów ze względu na ich cechy osobiste.

tych argumentów, w celu dokładniejszego zarysowania problemu wskażę kilka przypadków sporów prawnych podobnych do sprawy drukarza z Łodzi, które były rozstrzygane przez sądy innych krajów.

2. Orzecznictwo sądów w sprawach dotyczących dyskryminacji na rynku usług

Warto zdać sobie sprawę, że konflikt zasad, z jakim mamy do czynienia w sprawie łódzkiego drukarza, nie jest czymś wyjątkowym w skali światowej. Spory o wykonanie świadczenia między usługodawcami powołującymi się na światopogląd religijny a osobami o orientacji homoseksualnej (albo przedstawicielami ruchów LGBT) są obecnie jednym z najczęściej dyskutowanych problemów w orzecznictwie konstytucyjnym wielu państw. Poniżej wskażę jedynie kilka wybranych orzeczeń, które zapadły w sprawach tego rodzaju.

Bodaj najbardziej zbliżony stan faktyczny do opisanego wyżej polskiego przypadku ma kanadyjska sprawa *Ontario Human Rights Commission v. Brockie* z 2002 roku⁶. Przedmiotem orzeczenia była tutaj odmowa wykonania przez Scotta Brockiego, właścicie-

ponieważ – jak stwierdził – materiały, które zostały mu przekazane, „odnosiły się bezpośrednio do gejów i lesbijek”, a fakt ten czynił wykonanie wydruku sprzecznym z jego przekonaniami religijnymi. Sam siebie określał on jako „nowonarodzonego chrześcijanina”, który potępia praktyki homoseksualne. Za swoją odmowę Brockie został zobowiązany przez Komisję Praw Człowieka do zapłaty odszkodowania w wysokości 5000 dolarów kanadyjskich. Ponieważ nie zgadzał się z tą decyzją, skierował sprawę na drogę postępowania sądowego.

Prawomocny wyrok w sprawie *Brockie* wydał Sąd Najwyższy Ontario. W orzeczeniu sąd stwierdził, że odmowa wykonania usługi przez drukarza była formą niedopuszczalnej dyskryminacji ze względu na orientację seksualną, a szkoda, jaką w związku z tą odmową poniósł klient, jest większa niż niedogodność, której doświadczyłby właściciel drukarni, realizując zamówienie. Zgodnie z treścią orzeczenia wykonanie usługi – w opisywanej sytuacji – nie stanowiło obciążenia fundamentalnych przekonań składających się na światopogląd religijny wyznawany przez Brockiego. Sąd stanął na stanowisku, że samego wydruku materiałów papierniczych nie można bowiem utożsamiać z promowaniem celów organizacji, która zleca tenże wydruk.

6 *Ontario Human Rights Commission v. Brockie*, O.J. No. 2375 [2002].

W debacie amerykańskiej jednym z najszerzej komentowanych przypadków dyskryminacji na rynku usług jest rozpatrywana aktualnie przez Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych sprawa *Masterpiece Cakeshop v. Colorado Civil Rights Commission*⁷. Główny problem prawny stanowiła w tym przypadku kwestia dopuszczalności odmowy przygotowania tortu weselnego przeznaczonego na ślub pary homoseksualnej. Właściciel cukierni *Masterpiece Cakeshop* Jack Phillips nie zgodził się na zrealizowanie zlecenia, uzasadniając swoje stanowisko przekonaniem religijnymi. W wyniku przeprowadzonego postępowania Komisja Praw Człowieka stanu Kolorado uznała go winnym naruszenia stanowych przepisów antidyskryminacyjnych. Takie rozstrzygnięcie zostało następnie utrzymane w mocy przez sądy stanowe. W tym samym czasie z bardzo podobnym problemem mierzył się wymiar sprawiedliwości w stanie Nowy Meksyk, rozstrzygając sprawę *Elane Photography v. Willock*⁸. Odmowa dotyczyła tutaj wykonania zdjęć z ceremonii zawarcia związku partnerskiego przez parę homoseksualną. Zgodnie ze stanem faktycznym sprawy współwłaścicielka zakładu *Elane Photography* Elaine Huguenin w odpowiedzi na maila przesłanego przez klientkę zainteresowaną jej usługami oświadczyła, że nie podejmie się proponowanego zlecenia, ponieważ jest ono sprzeczne z jej światopoglądem. Jej zdaniem wyznawana religia nie pozwala jej fotografować niemoralnych wydarzeń. Sytuacja ta stała się następnie przedmiotem skargi do stanowej Komisji Praw Człowieka, która po przeprowadzeniu postępowania nałożyła na *Elane Photography* zobowiązanie do wypłaty odszkodowania za naruszenie przepisów antidyskryminacyjnych. W 2014 roku Sąd Najwyższy stanu Nowy Meksyk potwierdził, że Elaine Huguenin popełniła czyn, który jest przejawem dyskryminacji ze względu na orientację seksualną. Trzecia ze spraw diskutowanych, o której warto wspomnieć, dotyczyła odmowy przygotowania kwiatów na ślub pary homoseksualnej przez kwiaciarnię *Arlene's Flowers*⁹.

7 *Masterpiece Cakeshop, Ltd., et al., Petitioners v. Colorado Civil Rights Commission, et al.* (sprawa w toku).

8 *Elane Photography v. Willock*, 134 S. Ct. 1787 [2014].

9 Zob. <https://www.washingtonpost.com/news/post-national/wp/2017/02/17/washington-state-supreme-court->

Właścicielka tej kwiaciarni, Barronelle Stutzman, nie przyjęła zlecenia od swoich wieloletnich klientów, powołując się na przekonania religijne, stosownie do których związek homoseksualny jest grzechem. Podobnie jak w przypadku wcześniejszych spraw Stutzman została uznana za winną naruszenia przepisów antidyskryminacyjnych.

Sprawy dotyczące dyskryminacji na rynku usług były rozstrzygane także przez sądy europejskie. W Wielkiej Brytanii szerokim echem odbiła się sprawa *Bull v. Hall and Preddy* z 2012 roku¹⁰, w której para homoseksualistów pozostających w związku partnerskim odmówiono wstępu do hotelu. Sytuacja ta miała miejsce w hotelu w Cornwall prowadzonym przez małżeństwo Hazelmary i Petera Bull. Ze względu na „głęboki szacunek dla instytucji małżeństwa” udostępniali oni dwuosobowe pokoje wyłącznie małżeństwom heteroseksualnym. Według właścicieli hotelu małżeństwo heteroseksualne jest jedynym związkiem, który usprawiedliwia utrzymywanie relacji seksualnych między partnerami. Zgodnie ze stanem faktycznym sprawy *Bull*, Steven Preddy dokonał telefonicznej rezerwacji podwójnego pokoju w Cornwall, nie zaznając się wcześniej z obowiązującą tam polityką. W trakcie rozmowy telefonicznej nie zapytano go ani o orientację seksualną, ani o to, z kim będzie dzielił pokój hotelowy. Po przybyciu na miejsce Preddy oraz jego partner Martyn Hall zostali poinformowani, że ze względu na zasady obowiązujące w tym hotelu pokój dwuosobowy nie zostanie im udostępniony.

W następstwie powyższej kontrowersji Preddy i Hall złożyli pozew przeciwko właścicielom hotelu, zarzucając im dyskryminację ze względu na orientację seksualną. Sąd pierwszej instancji w Bristolu stwierdził winę Hazelmary i Petera Bull i nakazał im zapłatę 1800 funtów dla każdego z poszkodowanych tytułem zadośćuczynienia za szkody psychiczne. Sprawa była następnie przedmiotem orzeczenia Sądu Najwyższego Zjednoczonego Królestwa. Właściciele hotelu przekonali w tym postępowaniu, że polityka ich hotelu nie dyskryminuje osób ze względu na orientację seksualną, ponieważ w podobny sposób traktowane są tam

-rules-against-florist-who-turned-away-gay-couple/?utm_term=.99003bd51e17 (dostęp 28.12.2018).

10 *Bull v. Hall and Preddy*, UKSC 73 [2013].

pary heteroseksualne, które nie są małżeństwami. Powoływali się także na niezgodność przepisów antydyskryminacyjnych z prawem do prywatności oraz zasadą wolności sumienia, które są chronione przez Europejską Konwencję Praw Człowieka. Sąd Najwyższy nie znalazł jednak podstaw do zmiany orzeczenia na rzecz małżeństwa Bull i oddalił ich apelację.

Rzecz jasna, trzeba mieć na uwadze, że opisywane sprawy pod wieloma względami różniły się od siebie – każda z nich dotyczyła innego rodzaju usługi, w każdej sprawie właściwy był też inny porządek

gospodarczej oraz wolność sumienia i wyznania¹¹. Pierwszą z wymienionych argumentacji, która odwołuje się do wolności słowa, nie będę się zajmował w niniejszym artykule. Moim zdaniem nie dostarcza ona przekonującego uzasadnienia dla generalnego prawa do dyskryminowania na rynku usług. Być może argument ten stanowi dobre uzasadnienie w odniesieniu do pewnej szczególnej kategorii usług, nie wydaje się jednak, aby znajdował on zastosowanie do sytuacji opisanych w poprzedniej części tekstu¹². Warto też odnotować, że nie pojawiał się on również



W debacie prawnej dyskutowane są trzy strategie argumentacyjne, którymi orędownicy prawa do dyskryminowania na rynku usług uzasadniają swój postulat.

prawny; w niektórych przypadkach możliwość odmowy wykonania usługi była zadeklarowana z góry w regulaminie ogłoszonym przez usługodawcę (sprawa *Bull*), w innych taka odmowa była dokonywana *ad hoc* (np. sprawa *Arlene's Flowers*). Warto jednak odnotować, że we wszystkich wymienionych wyżej przypadkach przedsiębiorcy uchylający się od wykonania świadczenia zostali uznani za winnych dyskryminacyjnego traktowania klientów. Jednocześnie sądy uprawnione do badania konstytucyjności prawa nie uznawały obowiązujących regulacji antydyskryminacyjnych za sprzeczne z prawami i wolnościami obywatelskimi.

3. Argumenty na rzecz prawa do dyskryminowania na rynku usług

W debacie prawnej dyskutowane są trzy strategie argumentacyjne, którymi orędownicy prawa do dyskryminowania na rynku usług uzasadniają swój postulat. Każda z nich ugruntowana jest w jednej z podstawowych swobód politycznych honorowanych we wszystkich państwach demokratycznych. Są to wolność słowa (ekspresji), wolność działalności

w polskiej debacie dotyczącej rozważanego problemu. Odwołania do wolności gospodarczej oraz wolności sumienia wydają się, przynajmniej *prima facie*, bardziej przekonujące w omawianym stanie faktycznym.

Przed rozważeniem dwóch wspomnianych strategii uzasadniania warto jeszcze zwrócić uwagę na stosu-

11 Nie będę podejmował się kwestii rozstrzygnięcia sporu o relację między zasadą wolności sumienia a wolnością wyznania. Przyjmuję stanowisko, stosownie do którego wolność wyznania stanowi szczególnie przypadek wolności sumienia. Tym samym uznaję, że wolność wyznania nie dostarcza odmiennego punktu widzenia na omawianą sprawę niż idea wolności sumienia. W dalszej części rozważań, w związku z powyższym, będę posługiwał się pojęciem wolności sumienia. Por. M. Schwartzman, *What If Religion Is Not Special?*, „University of Chicago Law Review” 2012, vol. 79, s. 1351–1427.

12 Podzielał w tym zakresie uwagi dotyczące wolności sformułowane przez A. Koppelmaną w artykule poświęconym sprawie *Elane Photography*. Por. A. Koppelman, *A Zombie in the Supreme Court: The Elane Photography Cert Denial*, „Alabama Civil Rights & Civil Liberties Law Review” 2015, vol. 7, s. 77–96.

nek, w jakim pozostają one do siebie. Dla dalszego wyводу istotne jest to, że obie te argumentacje nie dają się ze sobą uzgodnić – orędownik prawa do dyskryminowania na rynku usług nie może utrzymywać jednocześnie argumentu odwołującego się do wolności gospodarczej oraz argumentu ugruntowanego w wolności sumienia. Musi dokonać między nimi wyboru.

Zgodnie z argumentem odwołującym się do wolności gospodarczej – przedsiębiorca ma niczym nieskrępowaną swobodę decydowania, z kim i na jakich zasadach chce zawrzeć umowę. Podejście to zakłada, że nie istnieją żadne szczególne obowiązki niedyskryminowania klientów na rynku usług. W związku z tym przedsiębiorca może odmówić wykonania świadczenia z jakiegokolwiek powodu (a nawet bez powodu). Powoływanie się na sąd sumienia w tej sytuacji nie ma zatem żadnego sensu – jeśli to rozumienie wolności gospodarczej jest trafne, to usługodawca nie musi w ogóle uzasadniać swojego działania (fakt, że opiera on swoją decyzję na sądzie sumienia, nie czyni jej legitymizowaną). Kwestia ta przedstawia się odmiennie w przypadku argumentacji odwołującej się do wolności sumienia. Tutaj przyjmuje się bowiem, że sądy sumienia stanowią racje szczególnego rodzaju – racje legitymizujące działania, których dokonanie z innych powodów nie byłoby dopuszczalne. Rdzeń tego argumentu stanowi zatem instytucja klauzuli sumienia, która umożliwia przedsiębiorcy uchylenie się od określonego obowiązku poprzez wskazanie na konflikt z sądami sumienia. Innymi słowy, pierwszy z wymienionych argumentów podważa możliwość obowiązywania regulacji antydyskryminacyjnych, natomiast na gruncie drugiego z nich postuluje się wprowadzenie wyłączenia od tego rodzaju regulacji (a zatem pośrednio uznaje się, że są one dopuszczalne).

Powyższe spostrzeżenie prowadzi do wniosku, że dwie linie rozumowania kluczowe dla omawianej dyskusji nie mogą wzmacniać się wzajemnie. Powodzenie jednej z nich zakłada bowiem nieadekwatność drugiej. Nie jest zatem tak, że te dwa argumenty mogą stworzyć jedno kumulatywne uzasadnienie w rozważanej sprawie – zasadność prawa do dyskryminowania na rynku usług zależy zatem od odpowiedniego umocowania jednego z nich. Mając powyższe na uwadze, w dalszej części tekstu rozważę oddzielnie każdą z tych argumentacji.

3.1. Argument odwołujący się do wolności gospodarczej

Wolność gospodarczą możemy zdefiniować jako swobodę podejmowania, prowadzenia i zakończenia działalności zarobkowej na rynku. Uprawnia ona podmioty decydujące się na wykonywanie działalności gospodarczej do samodzielnego wyboru profilu prowadzonej działalności oraz jej formy prawnej; stwarza przedsiębiorcom możliwość angażowania się w różnego rodzaju porozumienia handlowe, zatrudniania pracowników i tak dalej. Choć w literaturze najczęściej akcentowany jest negatywny aspekt wolności gospodarczej (jako wolności od ingerencji ze strony państwa), to powszechnie uznaje się, że zasada ta legitymizuje również roszczenia do instytucji państwa o odpowiednie uregulowanie funkcjonowania rynku oraz określenie zasad prowadzenia działalności gospodarczej¹³.

Argument na rzecz prawa do dyskryminowania na rynku usług odwołujący się do tak rozumianej zasady wolności gospodarczej głosi, że zasada ta wyklucza możliwość obarczenia przedsiębiorców obowiązkiem niedyskryminowania klientów. Zgodnie z tą linią rozumowania wolność gospodarcza obejmuje szeroką swobodę umów (*freedom of contract*), a na mocy tej ostatniej podmiot prowadzący taką działalność posiada nieograniczoną dyskrecjonalność decydowania o tym, kiedy, z kim i na jakich warunkach zawiera umowę. Osoby zainteresowane usługami świadczonymi przez danego przedsiębiorcę nie mogą domagać się od niego zawarcia umowy – przedsiębiorca ma prawo zrealizować złożone zamówienie, ale może też odmówić jego wykonania z jakiegokolwiek powodu. Ponieważ jego wykonanie racja może służyć jako dostateczny motyw odmowy wykonania usługi, to powinniśmy przyjąć, że dotyczy to również racji dyskryminujących, czyli takich, które odwołują się do cech osobistych klienta. Przy tej interpretacji wskazanie przez przedsiębiorcę na rasę, pochodzenie bądź orientację seksualną usługobiorcy jest równie dobrym powodem zaniechania działania co przykładowo techniczna niemożliwość wykonania usługi albo brak odpowiednich umiejętności usługodawcy.

13 Por. L. Herzog, *Inventing the Market. Smith, Hegel and Political Theory*, Oxford 2013, s. 119–146.

Tak szerokie rozumienie wolności gospodarczej i powiązanej z nią swobody umów uzasadnia się najczęściej poprzez odwołanie do prawa własności prywatnej oraz prawa do prywatności¹⁴. Argumentacja ta zakłada, że jednostki mogą swobodnie dysponować swoją własnością, a wszelkie decyzje dotyczące tejeż własności mieszczą się w prywatnej sferze ich funkcjonowania. Sfera ta powinna natomiast pozostawać wolna od jakiegokolwiek ingerencji ze strony instytucji państwa. Takie podejście wydaje się spójne ze stanowiskiem reprezentowanym przez klasycznych libertarian. Jeden z najbardziej znanych przedstawicieli tego nurtu współczesnej filozofii politycznej, Robert Nozick, opierając się na przekonaniu o prawie do decydowania o sobie, formułuje postulat nieograniczonej swobody działania w stosunkach gospodarczych. Opodatkowanie działalności gospodarczej Nozick uznaje za naruszenie wolności, a także za niesprawiedliwość porównywalną z niewolnictwem¹⁵. Na gruncie tej doktryny przyjmuje się, że jeżeli zasoby danego przedsiębiorstwa należą do konkretnej osoby, to tym samym osoba ta ma prawo posługiwać się nimi zgodnie ze swoją wolą i żadne obowiązki narzucane z zewnątrz (w szczególności przez instytucje państwa) nie powinny jej tego utrudniać. Korzystanie z przedmiotów stanowiących własność prywatną w ramach prowadzonej działalności gospodarczej podlega więc podobnej ochronie co korzystanie z tego rodzaju przedmiotów w zaciszu własnego domu.

Nie chciałbym wdawać się tutaj w analizy, czy tego rodzaju libertariańskie podejście do własności oraz rynku jest możliwe do utrzymania¹⁶. W moim przeko-

naniu do odrzucenia powyższego argumentu za prawem do dyskryminowania wystarczy wykazanie, że to ujęcie wolności gospodarczej jest niezgodne z modelem ustroju rynkowego realizowanym obecnie w większości demokratycznych krajów, w tym w Polsce¹⁷.

W pierwszej kolejności warto zauważyć, że przytoczony wyżej argument opiera się na błędnym ujęciu prawa do prywatności. Zakłada on, jak wskazywałem wyżej, że działania przedsiębiorcy na rynku korzystają z podobnej ochrony co aktywności odnoszące się do życia prywatnego. To przekonanie nie wydaje się uzasadnione. Jest bowiem istotna dostrzegalna różnica między działaniami mieszczącymi się w prywatnej domenie jednostki (to jest w jej najbliższym otoczeniu) a przedsięwzięciami podejmowanymi na wolnym rynku, czyli w obszarze, który moglibyśmy określić jako publiczną sferę niepolityczną. To, że każdemu z nas przysługuje prawo do prywatności, nie oznacza, że rozszerza się ono na wszelkie nasze działania. Tę różnicę możemy łatwo zilustrować, posługując się przykładem dwóch drukarzy. Przyjmijmy, że pierwszy z nich nie prowadzi żadnej działalności gospodarczej, posiada jednak sprzęt do drukowania materiałów reklamowych i zdarza mu się w wolnym czasie przygotowywać tego rodzaju materiały na prośbę znajomych. Ów drukarz nie wykonuje jednak żadnej usługi, o jaką jest proszony. Bardzo często odmawia realizacji zlecenia, stosując dyskryminujące kryteria – preferuje osoby, które zna, w szczególności mężczyzn, kibiców swojego ulubionego klubu piłkarskiego. Być może jego decyzje można krytykować z moralnego punktu widzenia, niemniej oczywiste jest, że nałożenie jakiegokolwiek prawnego obowiązku niedyskryminacji w takiej sytuacji naruszałoby prawo do prywatności tego drukarza. Powyższy opis możemy zestawzić z sytuacją drugiego drukarza, który prowadzi sformalizowaną działalność gospodarczą: figuruje jako przedsiębiorca w publicznym rejestrze, oferuje usługi dla nieoznaczonego grona odbiorców, reklamuje je w internecie i tak dalej. Funkcjonując w prze-

14 Por. R. Nozick, *Anarchia, państwo, utopia*, przeł. P. Maciejko, M. Szczubiałka, Warszawa 2010; A. Koppelman, *Gay Rights, Religious Accommodations, and the Purposes of Antidiscrimination Law*, „Southern California Law Review” 2015, vol. 88, s. 639–641. Na argumentację odwołującą się do prawa do prywatności powoływali się między innymi pełnomocnicy reprezentujący małżeństwo Bull w sprawie *Bull*.

15 Por. R. Nozick, *Anarchia...*, s. 194–208.

16 Warto jednak odnotować, że bardzo wielu filozofów polityki twierdzi, iż stanowisko libertariańskie (przynajmniej w wersji zbliżonej do doktryny Nozicka) nie jest możliwe do utrzymania. Klasyczną krytykę tego stanowiska przeprowadzili w swoich pracach między innymi Gerald Cohen i Thomas Nagel. Por. T. Nagel, *Libertarianism without Foundations*, „The

Yale Law Journal” 1975, vol. 85, nr 1, s. 136–149; G.A. Cohen, *Self-Ownership, Freedom and Equality*, Cambridge 1995.

17 W Polsce te kwestie reguluje w szczególności ustawa o swobodzie działalności gospodarczej z dnia 2 lipca 2004 r. (Dz.U. nr 173, poz. 1807; tekst jedn. Dz.U. z 2017 r., poz. 2168).

strzeni publicznej jako osoba prowadząca działalność gospodarczą, taki przedsiębiorca uzyskuje odmienny status. Jego szczególny status umożliwia mu korzystanie z określonych przywilejów (jak na przykład ograniczenie odpowiedzialności finansowej związanej z prowadzeniem działalności gospodarczej, możliwość wyboru formy opodatkowania, dotacje publiczne, ochrona przed nieuczciwymi praktykami innych podmiotów gospodarczych itp.), ale jednocześnie zobowiązuje go do wypełniania pewnych obowiązków narzucanych przez prawo, takich jak choćby różnego rodzaju zakazy dyskryminowania.

Powyższe zestawienie sugeruje, że o ile prawo do prywatności uprawnia do dokonywania dyskryminujących wyborów, to przedsięwzięcia podejmowane w ramach działalności gospodarczej różnią się zasadniczo od działań, które tradycyjnie korzystają z ochrony prawa do prywatności¹⁸. Tym samym dyspo-

poszczególne uprawnienia związane z prowadzeniem działalności gospodarczej nie są wolnościami w opisanym wyżej libertariańskim sensie. Funkcjonowanie wolnego rynku jest regulowane przez państwo, a prawo stanowiące nakłada na przedsiębiorców różnego rodzaju obowiązki o charakterze podatkowym, rejestracyjnym, informacyjnym, cywilnoprawnym i tak dalej. Pomimo że obowiązki te stanowią ograniczenie wolności działalności gospodarczej, to jednak powszechnie (z wyjątkiem klasycznych libertarian) nie są uznawane za przypadki naruszenia tej wolności. To samo dotyczy zasady swobody umów. Działania przedsiębiorców w odniesieniu do zawieranych umów są regulowane przez różnorodne przepisy z zakresu prawa cywilnego¹⁹, prawa pracy, przepisy o ochronie konsumentów, o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji i tak dalej. Co więcej, część tego rodzaju ograniczeń swobody kontraktowania ma charakter obowiązków

O ile prawo do prywatności uprawnia do dokonywania dyskryminujących wyborów, to przedsięwzięcia podejmowane w ramach działalności gospodarczej różnią się zasadniczo od działań, które tradycyjnie korzystają z ochrony prawa do prywatności.

nujemy pełną swobodą decydowania, komu i z jakich powodów wyświadczamy koleżeńską przysługę, z kim wybierzemy się do kina, kogo zaprosimy na imprezę urodzinową, nie oznacza to jednak, że mamy porównywalną swobodę, gdy działamy jako przedsiębiorcy na rynku usług. Decyzje podejmowane w tym kontekście mieszczą się bowiem w publicznej sferze niepolitycznej, na której kształt mają wpływ instytucje państwa.

Powyższa różnica jest dostrzegalna i jak sądzę – szeroko akceptowana. Nie ulega bowiem wątpliwości, że we współczesnych państwach demokratycznych

antydiskryminacyjnych. W państwach demokratycznych powszechnie występuje na przykład zakaz kierowania się racjami dyskryminacyjnymi przez pracodawcę w relacjach z pracownikami. Tym samym zatrudnienie bądź zwolnienie pracownika ze względu na jego cechy osobiste, takie jak rasa, płeć, orientacja

19 Zgodnie z polskim porządkiem prawnym zasada swobody umów jest ograniczona przepisami prawa oraz zasadami współżycia społecznego. Art. 353¹ kodeksu cywilnego stanowi, że strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

18 Na podobnym stanowisku stanął Sąd Najwyższy Zjednoczonego Królestwa w sprawie *Bull vs. Hall and Preddy*.

seksualna czy światopogląd są formą niesprawiedliwego i niedopuszczalnego traktowania²⁰. Regulacje antydyskryminacyjne znajdują także zastosowanie w relacjach między różnymi przedsiębiorcami. Przykładowo, doktrynie prawa ochrony konkurencji znany jest zakaz, stosownie do którego przedsiębiorca nie

publiczny, prawa i wolności innych osób, czy też zasady sprawiedliwości społecznej.

Moja odpowiedź na argument z wolności gospodarczej na rzecz prawa do dyskryminowania jest w związku z tym następująca: ponieważ inne obowiązki prawne ograniczające swobodę działalności gospodarczej



Ponieważ inne obowiązki prawne ograniczające swobodę działalności gospodarczej nie stanowią naruszenia wolności gospodarczej, za naruszenie tej zasady nie powinien również uchodzić zakaz dyskryminacji klientów na rynku usług.

może utrudniać dostępu do rynku innemu przedsiębiorcy, jeżeli nie jest to uzasadnione względami ekonomicznymi. Dyskryminujące traktowanie może w tym przypadku polegać na uzależnianiu warunków transakcji albo samego zawarcia umowy od cech osobistych innego przedsiębiorcy²¹.

Jak wspomniałem wyżej, poza wąskimi kręgami libertariańskimi nie traktuje się wymienionych wyżej regulacji jako podważających istotę wolności gospodarczej oraz zasady swobody umów. Oczywiście poszczególne obowiązki związane z prowadzeniem działalności gospodarczej mogą być w określonej sytuacji mniej lub bardziej pożądane. Nie oznacza to jednak, że nałożenie tego rodzaju obowiązków jest czymś niedopuszczalnym z punktu widzenia moralności politycznej. Za większością z nich przemawiają bowiem bardzo istotne racje ugruntowane w cennych wartościach społecznych, takich jak choćby interes

nie stanowią naruszenia wolności gospodarczej, za naruszenie tej zasady nie powinien również uchodzić zakaz dyskryminacji klientów na rynku usług. Jest on bowiem pod wieloma względami podobny do innych ograniczeń wolności gospodarczej, a szczególne podobieństwo wykazuje w stosunku do innych zakazów dyskryminacyjnych. Wydaje się zatem, że rozważany argument na rzecz prawa do dyskryminowania na rynku usług opiera się na ujęciu wolności gospodarczej, które jest niespójne z rozumieniem tej zasady, jakie wyłania się z analizy regulacji dotyczących działalności gospodarczej. Realizowany we współczesnych demokracjach model wolnego rynku dopuszcza bowiem regulowanie zakresu swobody przedsiębiorców przez instytucje państwa. W związku z tym nie jest zrozumiałe, dlaczego zakaz dyskryminacji usługobiorców miałby stanowić większe zagrożenie dla tej swobody (czy też naruszać jej istotę) niż, przykładowo, obowiązki związane z ochroną konsumentów, zakaz dyskryminacji przedsiębiorców w dostępie do rynku czy też zakaz dyskryminacji pracowników.

3.2. Argument odwołujący się do wolności sumienia

Jak wspomniałem wyżej, argumentacja odwołująca się do wolności sumienia ma charakter konkurencyjny względem argumentu z wolności gospodarczej. Tym

20 W polskim porządku prawnym zakaz dyskryminacji w zatrudnieniu, który wyklucza kierowanie się przez pracodawcę dyskryminującymi racjami w relacjach z pracownikiem, wyraża art. 18^{3a} kodeksu pracy.

21 Polski porządek prawny rozpoznaje tego rodzaju działanie jako czyn nieuczciwej konkurencji (zgodnie z art. 15 ust. 1 pkt 3 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji).

samym konkluzja poprzedniej części tekstu, która stanowi, że drugi z tych argumentów jest nietrafny, w żaden sposób nie osłabia pierwszego z nich. Wręcz przeciwnie – powoływanie się w dyskutowanej sprawie na zasadę wolności sumienia wydaje się uzasadnione, o ile wcześniej założymy, że przedsiębiorca podlega pewnemu obowiązkowi niedyskryminowania, od którego może się on uchylić, wskazując na niemożliwość uzgodnienia realizacji tego obowiązku z uznawanymi przez siebie sądami sumienia. Na gruncie tej argumentacji konstrukcja odmowy wykonania usługi jest zatem zbliżona do instytucji klauzuli sumienia (sprzeciwu sumienia).

Rozważania w tej części tekstu warto zatem rozpocząć od przywołania pewnych podstawowych informacji o samej klauzuli sumienia. Istotne jest w szczególności to, że klauzula sumienia stanowi najpopularniejszy przypadek tak zwanego wyłączenia światopoglądowego (*cultural exemption*). Wyłączenia światopoglądowe są specyficzną kategorią praw podmiotowych, które umożliwiają obywatelom będącym wyznawcami tak zwanych rozległych doktryn światopoglądowych niestosowanie się do powszechnie obowiązujących norm prawnych, jeżeli wypełnienie tych norm stoi w sprzeczności z treścią norm światopoglądowych uznawanych przez tych obywateli²². Do najczęściej dyskutowanych instytucji tego typu należą klauzula sumienia lekarzy, klauzula sumienia farmaceutów, uprawnienie wspólnot wyznaniowych do dokonywania uboju rytualnego oraz wyłączenie od obowiązku powszechnego poboru wojskowego.

Powołanie się na koncepcję wyłączeń światopoglądowych wydaje się interesującą możliwością dla ordędownika prawa do dyskryminowania na rynku usług. Może on postulować wprowadzenie do systemu prawnego swoistej handlowej klauzuli sumienia, która umożliwiałaby przedsiębiorcy rezygnację z wykonania określonej usługi, jeżeli wiązałoby się to z poważnym obciążeniem dla jego sumienia. Kluczowe jest to, że najważniejsze argumenty przemawiające na rzecz wprowadzania wyłączeń światopoglądowych znajdu-

ją zastosowanie w sporze o dopuszczalność prawa do dyskryminowania na rynku usług. Główną wartością, która uzasadnia potrzebę funkcjonowania tego rodzaju instytucji, jest bowiem ochrona integralności moralnej obywateli. Co do zasady regulacje prawne nie powinny przymuszać poszczególnych osób do działania wbrew przekonaniom, które są konstytutywne dla tożsamości moralnej tych osób. W szczególności prawo stanowione nie powinno zakazywać podejmowania aktywności obligatoryjnych na gruncie danego światopoglądu ani nakazywać działań, które ten światopogląd uznaje za niedopuszczalne²³. W literaturze wskazuje się również, że wprowadzanie wyłączeń światopoglądowych do systemu prawnego jest pożądane ze względu na zasadę równych możliwości (*equality of opportunity*). Zgodnie z tym argumentem, jeżeli system prawny nie przewiduje żadnych instytucji tego rodzaju, to pewne profesje stają się niedostępne dla jednostek, których przekonania światopoglądowe wchodzą w konflikt z regulacjami prawnymi dotyczącymi tych zawodów. W świetle takiego rozumowania istnienie instytucji w rodzaju klauzuli sumienia jest pożądane, ponieważ gwarantuje wyznawcom rozległych doktryn, że decydując się na wykonywanie określonego zawodu, nie zostaną postawieni w sytuacji konfliktu między sądami sumienia a obowiązkami o charakterze prawnym²⁴.

W moich rozważaniach przyjmuję, że powyższe racje są dostatecznie dobre do tego, aby uznać wyłączenia światopoglądowe za instytucje legitymizowane *pro tanto*²⁵. Należy jednak zauważyć, że powyższe stwierdzenie nie przesądza o zasadności handlowej klauzuli sumienia. Czym innym jest bowiem kwestia legitymizacji *pro tanto* (generalnej legitymizacji) wyłączeń światopoglądowych, a czym innym legitymizacja poszczególnych tego rodzaju instytucji w konkretnym kontekście społecznym i prawnym. Innymi słowy,

22 Szerzej na temat wyłączeń światopoglądowych W. Ciszewski, *Wyłączenia światopoglądowe jako przedmiot dyskusji teoretycznoprawnej – próba systematyzacji*, „Forum Prawnicze” 2016, nr 34, s. 59–73.

23 Por. M.C. Nussbaum, *The New Religious Intolerance. Overcoming the Politics of Fear in an Anxious Age*, Cambridge 2012, s. 61–68.

24 Por. J. Quong, *Cultural Exemptions, Expensive Tastes and Equal Opportunities*, „Journal of Applied Philosophy” 2006, vol. 23, nr 1, s. 65–66; D. Miller, *Liberalism, Equal Opportunities and Cultural Commitments* (w: *Multiculturalism Reconsidered*, ed. P. Kelly, Cambridge 2002, s. 46.

25 W. Ciszewski, *Wyłączenia...*, s. 60–61.

wskazane wyżej argumenty stanowią dobre racje *pro tanto* na rzecz wprowadzania wyłączeń światopoglądowych do systemu prawnego, ale nie oznacza to, że biorąc pod uwagę wszystkie istotne okoliczności, uzasadnione jest wprowadzenie każdej konkretnej instytucji tego rodzaju. Mogą istnieć powody, które podważają zasadność na przykład handlowej klauzuli sumienia w danej sytuacji, pomimo że obowiązywanie wyłączeń światopoglądowych jest generalnie czymś pożądanym. W innym miejscu argumentowałem, że legitymizacja poszczególnych wyłączeń światopoglądowych powinna być uzależniona od łącznego spełnienia przesłanek, które można sformułować w postaci testu pięciu pytań²⁶:

- (1) Jak istotny jest cel realizowany przez regulację prawną?
- (2) Czy regulacja prawna jest podatna na wyłączenie?
- (3) Jaki status ma norma światopoglądowa, która wchodzi w konflikt z regulacją prawną?
- (4) Czy wprowadzenie wyłączenia doprowadzi do nieuzasadnionego uprzywilejowania wyznawców danej rozległej doktryny w stosunku do innych osób?
- (5) Jak liczna jest grupa, której dotyczy wyłączenie?

Każda z wymienionych przesłanek ma zasadnicze znaczenie w kontekście legitymizacji poszczególnych wyłączeń światopoglądowych; każda może okazać się czynnikiem, który wyklucza możliwość wprowadzenia określonej instytucji tego rodzaju do systemu prawnego. Zatem aby odpowiedzieć na pytanie, czy handlowa klauzula sumienia powinna obowiązywać w danym systemie prawnym, należy rozważyć ten szczególny przypadek wyłączenia światopoglądowego w świetle wszystkich pięciu okoliczności. Oczywiście trzeba zaznaczyć, że sytuacje poszczególnych profesji wysuwających roszczenia do korzystania z handlowej klauzuli sumienia mogą się od siebie różnić, a w związku z tym uzasadnione byłoby przeprowadzenie powyższego testu oddzielnie na potrzeby każdej z nich. Wydaje się jednak, że opisane wyżej w tekście przypadki odmowy ze strony drukarza, cukiernika, fotografa, kwiaciarki i hotelarzy są na tyle do siebie podobne, że możemy rozpatrzyć je łącznie.

26 Tamże, s. 65–68.

Pierwsze z pytań (1) powyższego testu odnosi się do doniosłości celu regulacji prawnej, której dotyczy rozważane wyłączenie. Im mocniejsze racje przemawiają za tą regulacją, tym słabsze jest roszczenie o wyłączenie jej stosowania dla określonej grupy. Aby zatem ocenić w tym kontekście przypadek handlowej klauzuli sumienia, musimy przemyśleć, jaki cel przyświeca zakazowi dyskryminowania klientów na rynku usług.

Kwestia ta jest szczególnie istotna dla rozważanej sprawy z uwagi na argument, jakim stronnicy prawa do dyskryminowania uzasadniają dopuszczalność motywowanej moralnie odmowy realizacji świadczenia. Głosi on, że tego rodzaju postępowanie nie wiąże się z żadnymi poważnymi konsekwencjami dla osoby dyskryminowanej. Jedynym kłopotliwym następstwem takiego zdarzenia jest bowiem konieczność znalezienia przedsiębiorcy, który zgodzi się wykonać problematyczne zamówienie. Ponieważ jednak wolny rynek gwarantuje dostatecznie szeroki wybór usługodawców, sytuacja nie jest szczególnie uciążliwa. Zgodnie z tą linią rozumowania wartością, którą zabezpieczają regulacje antydyskryminacyjne, jest wygoda osób dyskryminowanych. Zwolennicy handlowej klauzuli sumienia konkludują, że tego rodzaju niedogodność nie powinna być przeszkodą w realizacji wolności sumienia przez inne osoby. Wolność sumienia przedsiębiorców stanowi bowiem wartość bardziej podstawową niż wygoda osób dyskryminowanych i w związku z tym powinna być w sytuacji konfliktu traktowana priorytetowo²⁷.

Takie postawienie sprawy trywializuje jednak problemy, jakie wiążą się z dyskryminacją na rynku usług. Wiele przemawia za tym, że w sytuacji dyskryminującej odmowy wykonania usługi mamy do czynienia z realnym pokrzywdzeniem dyskryminowanych jednostek. W związku z tym główną racją na rzecz wprowadzania tego typu regulacji jest zapobieżenie krzywdzie tych osób, a nie troska o ich wygodę. Co istotne, krzywda w tym kontekście ma złożony cha-

27 Por. D. Laycock, *Afterword (w:) Same-sex Marriage and Religious Liberty: Emerging Conflicts*, eds. D. Laycock, A. Picarello, R.T. Wilson, New York 2008, s. 189–207; M.A. Failinger, *Remembering Mrs. Murphy: A Remedies Approach to the Conflict between Gay/Lesbian Renters and Religious Landlords*, „Capital University Law Review” 2001, vol. 29, s. 383–431.

rakter – obejmuje ona trzy różne aspekty: materialny, psychiczny oraz godnościowy.

Zakaz dyskryminacji na rynku usług ma przede wszystkim zabezpieczać klientów przed stratami materialnym, na jakie mogliby być narażeni w wyniku odmowy realizacji zlecenia. Ich szkoda w tym przypadku polega na naruszeniu interesów o charakterze ekonomicznym. Klient w rozważanej sytuacji ponosi pewne dodatkowe koszty, między innymi ograniczona jest jego możliwość wyboru na rynku (w szczególności nie może skorzystać z oferty, która jest w jego opinii najkorzystniejsza), a także traci czas na poszukiwanie nowego kontrahenta. W wielu sytuacjach straty ekonomiczne związane z tego rodzaju odmową będą jedynie marginalne, niemniej jest też prawdopodobne, że przynajmniej w niektórych przypadkach staną się one trudne do zbagatelizowania. Ten problem ujawni się na szeroką skalę, gdy wykonania usługi odmówi przedsiębiorca posiadający pozycję dominującą na danym rynku. Tego rodzaju pozycja dominująca może być zagwarantowana prawnie (na przykład dany przedsiębiorca może być jedynym dostawcą gazu albo prądu na danym terenie) albo wynikać z okoliczności faktycznych (gdy rynek na danym terenie nie jest rozwinięty i funkcjonuje, przykładowo, tylko jedna cukiernia, kwaciarnia bądź drukarnia). Bez względu na to, jakie jest źródło pozycji dominującej danego przedsiębiorcy, w tego rodzaju sytuacjach skorzystanie przez przedsiębiorcę z handlowej klauzuli sumienia stanowiłoby bardzo poważną przeszkodę w uzyskaniu świadczenia.

Straty osób dyskryminowanych na rynku nie sprządzają się jednak wyłącznie do kwestii materialnych. Często wiążą się one również z krzywdą o charakterze psychicznym, jakiej doświadczają osoby, którym odmawia się wykonania usługi ze względu na ich cechy osobiste. Warto zwrócić uwagę na dwa elementy tego rodzaju sytuacji, które wyjaśniają, dlaczego są one trudnym doświadczeniem z perspektywy dyskryminowanych klientów. Po pierwsze, decyzja o odmowie wykonania usługi może podważać szacunek dyskryminowanych osób do samych siebie. Odmawiając realizacji zlecenia, przedsiębiorca komunikuje klientowi niechęć do jego osoby albo do jego sposobu życia. Takie działanie godzi zatem w kluczowe elementy tożsamości tej jednostki – elementy, które stanowią o jej poczuciu własnej wartości, decydują o tym, że plan życiowy,

który ta jednostka realizuje, jest wart podejmowanych wysiłków. Po drugie, znaczenie w dyskutowanym kontekście ma również fakt, że odmowa jest dla dyskryminowanego klienta czymś niespodziewanym. Douglas Laycock, który jest zwolennikiem szerokiej ochrony wolności sumienia, zwraca uwagę, że tego rodzaju zdarzenie stanowi niesprawiedliwe zaskoczenie (*unfair surprise*) dla poszkodowanej strony²⁸. Klient może bowiem racjonalnie oczekiwać, działając na rynku usług i przystając na ofertę skierowaną do nieograniczonej grupy osób, że jego zamówienie zostanie zrealizowane. Warto również podkreślić, że na ten aspekt krzywdy powoływały się sądy w przytoczonych wyżej sprawach *Brockie* i *Bull*, przyznając poszkodowanym zadośćuczynienie za poniesione przez nich straty psychiczne.

Trzeci aspekt krzywdy związanej z dyskryminacją na rynku usług można określić mianem godnościowego (*dignitary harm*). W przeciwieństwie do dwóch wyżej wymienionych krzywd w tym przypadku nie jest czymś zindywidualizowanym, gdyż nie ogranicza się do konkretnej jednostki, ale ma charakter strukturalny. W tej perspektywie zło pojedynczego aktu dyskryminacji polega na przyczynieniu się do zaistnienia społecznego zjawiska stygmatyzacji określonej grupy osób oraz do ich wykluczenia z grona pełnoprawnych członków danej wspólnoty. Poszczególne akty dyskryminacji, które dokonują się w sferze publicznej, powodują wytworzenie (lub utrwalenie) obrazu dyskryminowanej grupy obywateli jako jednostek niegodnych równego traktowania czy też moralnie gorszych. Taki stan rzeczy jest sprzeczny z zasadą równej godności, nie oddaje należnego szacunku tym osobom i to bez względu na to, czy towarzyszą mu jakiegokolwiek negatywne następstwa o charakterze materialnym bądź psychicznym. Jeremy Waldron, objaśniając specyfikę krzywdy godnościowej, powołuje się na analogię między zjawiskiem wykluczenia społecznego a zanieczyszczeniem środowiska naturalnego. Według niego w obu tych przypadkach mamy do czynienia z katastrofalnymi skutkami pojedynczych działań, które są podejmowane przez różne jednostki niezależnie od siebie²⁹.

28 D. Laycock, *Afterword...*, s. 198.

29 J. Waldron, *The Harm in Hate Speech*, London 2012, s. 16, 33.

Krzywdza osób dyskryminowanych na rynku usług ma zatem złożony charakter. Nie w każdym przypadku odmowy realizacji zlecenia przez przedsiębiorcę urzeczywistnią się wszystkie jej aspekty. Może zdarzyć się tak, że konkretna decyzja przedsiębiorcy nie narazi klienta na żadne straty o charakterze materialnym, ale będą jej towarzyszyły określone ciężary psychiczne oraz że będzie ona przyczyniała się do utrwalenia negatywnego obrazu określonej grupy w społeczeństwie. Zakaz dyskryminacji na rynku usług realizuje zatem bardzo istotny cel – chodzi bowiem o przeciw-

w przypadku zakazu dyskryminacji na rynku usług. Wprowadzanie wyłączeń od tej regulacji jawi się jako możliwe do przeprowadzenia. Potwierdza to fakt, że w przypadku unormowań pod wieloma względami podobnych do rozważanego przez nas zakazu istnieje możliwość wyłączenia określonych grup ze względów światopoglądowych. Jako przykład mogą służyć rozwiązania zapobiegające dyskryminacji w miejscu pracy. Zakaz dyskryminacji w zatrudnieniu jest powszechnie honorowany w prawodawstwie międzynarodowym i krajowym. Jak wskazywałem już



Zakaz dyskryminacji na rynku usług realizuje bardzo istotny cel – chodzi bowiem o przeciwdziałanie całej gamie negatywnych i daleko idących konsekwencji, które z reguły towarzyszą pojedynczym aktom dyskryminacji.

działanie całej gamie negatywnych i daleko idących konsekwencji, które z reguły towarzyszą pojedynczym aktom dyskryminacji. Doniosłość powyższego celu znacząco osłabia roszczenie o wprowadzenie handlowej klauzuli sumienia.

Drugie pytanie (2) testu legitymizacyjnego odnosi się do kwestii podatności ogólnej regulacji prawnej na wyłączenia – rozważamy w tym przypadku, czy wprowadzenie wyjątku dla danej grupy jest technicznie możliwe do zrealizowania. Takie rozwiązanie może być bowiem wykluczone z uwagi na konstrukcję ogólnej regulacji. Odwołując się do hipotetycznego przykładu, możemy powiedzieć, że w systemie prawnym, w którym jako ogólna regulacja obowiązywałby ruch prawostronny, zadośćuczynienie roszczeniom zwolenników lewostronnego ruchu drogowego nie byłoby możliwe ze względów praktycznych (a nie dlatego, że idea prawostronnego ruchu jest czymś szczególnie istotnym).

Nie wydaje się jednak, abyśmy z tego rodzaju praktyczną niemożliwością mieli do czynienia

wyżej, zobowiązuje on pracodawców do tego, by nie kierowali się dyskryminującymi racjami w relacjach ze swoimi pracownikami (w szczególności dotyczy to nawiązywania i rozwiązywania stosunku pracy). Dla rozważanej kwestii istotne jest to, że obowiązywanie tego zakazu nie wyklucza możliwości wprowadzania wyłączeń dla związków wyznaniowych, które na mocy tego rodzaju instytucji uzyskują prawo do niestosowania przepisów antydyskryminacyjnych w swoich wewnętrznych relacjach. Pracodawcy występujący w imieniu związku wyznaniowego mogą zatem w pewnych sytuacjach brać pod uwagę kryteria takie jak płeć, wyznawany światopogląd czy orientacja seksualna³⁰.

30 W polskim prawie stanowiącym podstawą prawną tego wyłączenia jest art. 18^b § 4 kodeksu pracy. W amerykańskim porządku prawnym kluczowym orzeczeniem Sądu Najwyższego w tym zakresie jest wyrok w sprawie *Hosanna-Tabor Evangelical Lutheran Church and School v. Equal Employment Opportunity Commission*, 565 U.S. 171 (2012).

Trzecia przesłanka (3) testu legitymizacyjnego dotyczy statusu normy światopoglądowej, która jest narazona na konflikt z ogólną regulacją prawną. W tym przypadku pytamy o rangę, jaką posiada rozważana norma na gruncie doktryny światopoglądowej wyznawanej przez określoną osobę. Zasadne wydaje się przekonanie, że im ta ranga jest wyższa, tym silniejsze jest roszczenie o wprowadzenie wyłączenia. Kluczowe dla określenia statusu normy w powyższym sensie jest to, czy stanowi ona centralny czy peryferyjny element danego światopoglądu, a także to, czy wymóg jej przestrzegania ma charakter obligatoryjny czy fakultatywny. Innymi słowy, trzecia przesłanka nakazuje rozważenie, czy stosowanie się do określonej normy światopoglądowej jest koniecznym warunkiem bycia dobrym czy też sumiennym wyznawcą danego światopoglądu³¹.

Powyższy wymóg może stanowić istotny problem dla orędowników handlowej klauzuli sumienia. W sprawach przywoływanych w drugiej części artykułu przedsiębiorcy odmawiający wykonania usługi deklarowali się jako wyznawcy religii chrześcijańskich, a swój sprzeciw uzasadniali przekonaniem o niemoralności praktyk homoseksualnych. Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że w żadnym z wymienionych przypadków nie mieliśmy do czynienia ze zmuszaniem kogokolwiek do brania udziału w praktykach homo-

seksualnych. Trudno za formę takiego uczestnictwa uznać samo przygotowanie bukietu kwiatów na potrzeby uroczystości zawarcia związku partnerskiego albo wydrukowanie materiałów promocyjnych dla organizacji LGBT. Nie wydaje się tym samym, aby realizacja tego rodzaju zleceń naruszała jakiegokolwiek centralne lub obligatoryjne obowiązki nakładane na wyznawców przez religie chrześcijańskie. Żadna ze znanych nam religii nie nakłada zakazu utrzymywania kontaktów handlowych z osobami pozostającymi w związku homoseksualnym bądź z organizacjami LGBT³².

Zatem odpowiedź na pytanie, czy dobry chrześcijanin może stosować się do zakazu dyskryminacji na rynku usług (pozostając przy tym dobrym chrześcijaninem), wydaje się pozytywna. Ta okoliczność znacząco osłabia roszczenie o wprowadzenie handlowej klauzuli sumienia. Istnieją, jak sądzę, dwa argumenty, którymi można podważać prezentowane stanowisko. Oba są jednak w moim przekonaniu nietrafne.

Po pierwsze, orędownik handlowej klauzuli sumienia może w powyższej sytuacji twierdzić, że to nie umiejscowienie danej normy światopoglądowej w oficjalnej doktrynie powinno stanowić kryterium oceny statusu tejże normy. Światopogląd można bowiem ujmować w sposób bardziej subiektywny i wywodzić stąd, że taka subiektywna interpretacja jakiejś doktryny nie musi pokrywać się, na przykład, z oficjalnym stanowiskiem kościoła w danej sprawie. Odnosząc ten postulat do interesującej nas sytuacji, moglibyśmy zatem stwierdzić, że w przywołanych wcześniej przypadkach przedsiębiorcy powoływali się na własną, specyficzną interpretację religii chrześcijańskiej, dla której zasadnicze znaczenie ma nieutrzymywanie kontaktów handlowych z osobami homoseksualnymi i organizacjami LGBT. Taka odpowiedź nie jest jednak przekonująca. Wątpliwe jest przede wszystkim, czy tego rodzaju „subiektywne interpretacje światopoglądów” są przekonaniem, które korzystają z ochrony, jaką zapewnia wolność sumienia. Zasada wolności sumienia nakłada bowiem na władze publiczne obowiązek poszanowania przekonań szczególnego rodzaju – sądów sumienia – czyli przekonań, które decydują o tożsamości moralnej osoby

31 W podobny sposób kwestię znaczenia statusu rozważanej normy na gruncie danej doktryny światopoglądowej ujmuje Tomasz Żuradzki. Różnica między prezentowanym tutaj stanowiskiem a podejściem Żuradzkiego polega moim zdaniem na tym, że kwestia statusu danej normy światopoglądowej powinna być brana pod uwagę na etapie stanowienia prawa, a nie jego stosowania. Na doniosłość wymogu odpowiedniej rangi przekonań moralnych w kontekście instytucji klauzuli sumienia zwracał także uwagę sędzia Andrzej Wróbel w zdaniu odrębnym do wyroku w sprawie K 12/14, pisząc, że „zachowanie sprzeczne z sumieniem to nie jest zwykłe zachowanie sprzeczne z jakimkolwiek przekonaniem moralnym, lecz tylko takie, które zagraża – uformowanym przez sumienie – tożsamości i integralności osoby”. Por. T. Żuradzki, *Uzasadnienie sprzeciwu sumienia: lekarze, poborowi i żołnierze*, „Internetowe Czasopismo Filozoficzne Diametros” 2016, nr 47, s. 114–120; zdanie odrębne sędziego TK Andrzeja Wróbla do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 października 2015, K 12/14.

32 Ta okoliczność była jedną z decydujących o rozstrzygnięciu, jakie wydał Sąd Najwyższy Ontario w sprawie *Brockie*.

i spełniają pewne minimalne wymagania dotyczące racjonalności, moralności i koherencji³³. Niewątpliwie sądami sumienia w powyższym sensie są przekonania legitymizowane przez tradycyjne religie oraz rozległe doktryny moralne (jak na przykład utilitaryzm lub kantyzm). Nie jest jednak tak, że każde przeświadczenie osoby o tym, co jest słuszne bądź niesłuszne, spełnia powyższy warunek, a w związku z tym nie każde jest chronione przez zasadę wolności sumienia. Warto również odnotować, że w przypadkach wyżej w tekście omówionych usługodawcy nie wskazywali żadnych swoistych (czy też „subiektywnych”) argumentów legitymizujących ich sprzeciw, lecz powoływali się ogólnie na Biblię i prawdy religii chrześcijańskiej, co uzasadnia możliwość oceniania ich decyzji z perspektywy oficjalnej wykładni tej religii.

Po drugie, zasadność handlowej klauzuli sumienia można utrzymywać, twierdząc, że przynajmniej w niektórych przypadkach wykonanie usługi na rzecz kogoś, kto dopuszcza się grzesznej praktyki, stanowi formę pomocnictwa w teże praktyce (a tym samym pomocnictwo w popełnieniu grzechu). Przykładowo hotelarz, który udostępnia pokój parze homoseksualistów, sam nie bierze udziału w niemoralnej praktyce, ale pomaga innym dokonywać nagannych uczynków. Podobnie jak drukarz, który poprzez współpracę z organizacją LGBT przyczynia się do promowania niemoralnych treści i zachęcania do grzesznych praktyk. Także ten argument jest jednak w moim przekonaniu nietrafny. Przede wszystkim warto zwrócić uwagę, że jego siła perswazyjna opiera się na bardzo szczególnym rozumieniu pomocnictwa, które jest bliskie karnoprawnemu odczytaniu tej kategorii (pomocnictwo jako ułatwienie innej osobie popełnienia czynu zabronionego). Nie jest jednak jasne, dlaczego takie ujęcie pomocnictwa powinno być stosowane w rozważanym przez nas kontekście. Jak wspomniałem wyżej, za decydujące dla stwierdzenia, do czego dana doktryna światopoglądowa zobowiązuje jej wyznawcę, powinno się raczej uznawać treść (to jest nakazy i zakazy) samej doktryny. Można mieć zatem wątpliwości, czy religijne światopoglądy posługują się kategorią

pomocnictwa w sensie zbliżonym do doktryny prawa karnego, a jeżeli rzeczywiście tak jest, to czy tenże zakaz pomocnictwa w niemoralnej praktyce stanowi centralne i obligatoryjne zobowiązanie na gruncie tej doktryny³⁴. Co więcej, przyjęcie tak szerokiego rozumienia pomocnictwa w niemoralnej praktyce jako okoliczności uzasadniającej korzystanie z handlowej klauzuli sumienia mogłoby legitymizować również przypadki powołania się na tę instytucję, które jawią się nam jako nieusprawiedliwione. Przy takiej interpretacji rozważanej koncepcji powinniśmy uznawać za zakazane – z perspektywy chrześcijanina – nie tylko wynajęcie mieszkania parze homoseksualnej, ale również działanie taksówkarza, który dowozi homoseksualnych partnerów do tego mieszkania, albo działanie specjalisty, który naprawia awarie w tym mieszkaniu. Tego rodzaju aktywności mogą bowiem ułatwić realizowanie praktyk homoseksualnych. Warto zauważyć, że bardzo podobny problem w kontekście medycznej klauzuli sumienia był przedmiotem orzeczenia sądów brytyjskich. W sprawie *R. v. Salford Health Authority, ex parte Janaway* Izba Lordów uznała, że sekretarka nie dopuszcza się pomocnictwa w dokonaniu zabiegu abortyjnego, uczestnicząc jedynie w wymianie komunikacji między lekarzami³⁵. Możemy zatem stwierdzić, że przy tak szerokim rozumieniu pomocnictwa niemal

33 Szerzej do zagadnienia sądów sumienia odnoszę się w przygotowywanej monografii pod roboczym tytułem *Zasada neutralności światopoglądowej państwa*.

34 Interesującej analizy dotyczącej statusu moralnego pomocnictwa na gruncie doktryny prawa naturalnego dostarcza D. Sulmasy, który zwraca przede wszystkim uwagę na fakt, że kwestia pomocnictwa jest niezwykle zniuansowanym zagadnieniem dla prawnonaturalistów. Odróżnia on pomocnictwo formalne i materialne – to pierwsze ma miejsce, gdy osoba pomagająca w dokonaniu niemoralnego działania podziela intencję sprawcy, drugie – dotyczy sytuacji, w których nie mamy do czynienia z tego rodzaju niewłaściwym nastawieniem psychicznym pomocnika do działania sprawcy, a ocena moralna danego przypadku zależy od różnych czynników, takich jak bliskość (*proximity*), pomoc z perspektywy niemoralnego działania oraz związek przyczynowy między pomocą a niemoralnym działaniem (to, czy akt pomocnictwa był czynnikiem warunkującym niemoralne działanie). Por. D.P. Sulmasy, *What is Conscience and Why Is Respect for It so Important?*, „Theoretical Medicine and Bioethics” 2008, vol. 29, s. 135–149.

35 *R. v. Salford Health Authority, ex parte Janaway*, UKHL 17 (1988).

każda usługa bądź przysługa wyświadczona parze homoseksualnej stanowiłaby czyn niedopuszczalny z perspektywy doktryny religijnej.

Handlowa klauzula sumienia nie budzi natomiast wątpliwości w odniesieniu do czwartego pytania (4) testu legitymizacyjnego. Stosownie do tej przesłanki – moc roszczenia o wprowadzenie wyłączenia światopoglądowego jest słabsza, jeżeli w wyniku takiej regulacji część obywateli zostanie niesprawiedliwie uprzywilejowana w stosunku do innych osób. Sytuacja, w której obywatele powołujący się na sprzeciw sumienia znajdują się w korzystniejszym położeniu, jest niewskazana, ponieważ może godzić w społeczne poczucie sprawiedliwości. Na przykład, gdyby nie istniała instytucja służby zastępczej, poborowi uprawnieni do zwolnienia ze służby wojskowej byłiby w sposób niesprawiedliwy uprzywilejowani w stosunku do osób nieposiadających takiego prawa. Na tych ostatnich ciążyłby bowiem obowiązek wypełniania bardzo wymagających powinności, które nie dotyczyłyby tej pierwszej grupy. Jednakże trudno uznać, aby handlowa klauzula sumienia w jakiś istotny sposób faworyzowała osoby uprawnione do korzystania z tej instytucji. Możliwość selekcjonowania klientów w oparciu o ich cechy osobiste nie jest czymś, co stawalioby przedsiębiorców uprawnionych do takich działań w korzystniejszym położeniu w stosunku do pozostałych usługodawców.

Więcej komplikacji od przesłanki czwartej stwarza kwestia piąta (5), to jest odpowiedź na pytanie dotyczące liczebności osób uprawnionych do korzystania z wyłączenia światopoglądowego. Kwestia liczby jest o tyle istotna, że zbyt duże grono osób korzystających z danego wyłączenia może niweczyć cel ogólnej regulacji i czynić fikcją jej obowiązywanie. Odwołując się jeszcze raz do przykładu poboru wojskowego, możemy przyjąć, że z dużą dozą prawdopodobieństwa instytucja ta zostałaby sparaliżowana, gdyby wszyscy poborowi dysponowali prawem uchylenia się od obowiązku służby wojskowej. Poszczególne instytucje stanowiące wyłączenia światopoglądowe powinniśmy zatem uznać za legitymizowane, o ile nie uprawniają one zbyt wielu obywateli³⁶.

36 Warto odnotować, że na potrzebę uwzględniania tego warunku w projektowaniu wyłączeń światopoglądowych wskazują

Oczywiście rozstrzygnięcie powyższej kwestii będzie odmienne w zależności od sytuacji społecznej rozważanego społeczeństwa. Wydaje się jednak, że przynajmniej w polskim kontekście przesłanka ta przemiałałaby przeciwko wprowadzeniu handlowej klauzuli sumienia. Biorąc pod uwagę, ilu obywateli deklaruje się jako wyznawcy religii chrześcijańskich, możemy powiedzieć, że w efekcie uchwalenia tej regulacji uprawnienie do sprzeciwu sumienia w stosunkach handlowych uzyskałaby zdecydowana większość społeczeństwa. Rzecz jasna nie sposób precyzyjnie oszacować, ile osób skorzystałoby z tej możliwości – niemniej nie można wykluczyć, że byłoby ich tak wiele, że obowiązywanie zakazu dyskryminacji stałoby się fikcją (przynajmniej w niektórych miejscach). Taki stan jest niepożądany i to co najmniej z kilku powodów. Przede wszystkim przy braku efektywnej regulacji antydyskryminacyjnej urzeczywistniłyby się zagrożenia, którym ta regulacja ma zapobiegać. Osoby dyskryminowane na rynku usług byłyby w związku z tym narażone na szkody materialne oraz krzywdy o charakterze psychicznym i godnościowym. Co więcej, sytuacja, w której obowiązywanie norm prawnych (w założeniu mających stosować się do wszystkich obywateli) staje się fikcją, jest generalnie niekorzystna z punktu widzenia społecznego. Może prowadzić do podważenia autorytetu państwa oraz osłabienia poszanowania prawa, może też zachwiać wiarą w równość wobec prawa ze strony mniejszości społecznej, która nie jest uprawniona do wyłączenia od powszechnego obowiązku.

4. Podsumowanie

Mając na uwadze przeprowadzone rozważania, należy stwierdzić, że ani argumentacja odwołująca się do wolności gospodarczej, ani argument odwołujący się do wolności sumienia nie uzasadniają dopuszczalności odmowy wykonania usługi przez przedsiębiorcę ze względu na cechy osobiste klienta. Pierwsza ze wspomnianych strategii zakłada bardzo szczególną wizję wolności gospodarczej, która jest niespójna

także zdeklarowani zwolennicy szerokiej ochrony wolności sumienia: K. Vallier, *The Moral Basis of Religious Exemptions*, „Law and Philosophy” 2016, vol. 35, nr 1, s. 15–16; K. Brady, *The Distinctiveness of Religion in American Law: Rethinking Religious Clause Jurisprudence*, Cambridge 2015, s. 248.

z koncepcją tej wolności realizowaną we współczesnych państwach demokratycznych. Druga strategia, sprowadzająca się do postulatu wprowadzenia handlowej klauzuli sumienia, jest nieskuteczna z uwagi na istotne okoliczności przemawiające przeciwko tej regulacji. Trzy przesłanki rozważanego w artykule testu legitymizacyjnego przemawiają za taką konkluzją – są to (1) duże znaczenie celu, jaki realizuje zakaz dyskryminacji na rynku usług, (2) relatywnie

Cohen G.A., *Self-Ownership, Freedom and Equality*, Cambridge 1995.
 Failing M.A., *Remembering Mrs. Murphy: A Remedies Approach to the Conflict between Gay/Lesbian Renters and Religious Landlords*, „Capital University Law Review” 2001, vol. 29, s. 383–431.
 Garnett R.W., *Wrongful Discrimination? Religious Freedom, Pluralism, and Equality (w:) Religious Freedom and Gay Rights: Emerging Conflicts in North America and Europe*, eds. T.S. Shah, T.F. Farr, J. Friedman, Oxford 2016, s. 67–86.



Ani argumentacja odwołująca się do wolności gospodarczej, ani argument odwołujący się do wolności sumienia nie uzasadniają dopuszczalności odmowy wykonania usługi przez przedsiębiorcę ze względu na cechy osobiste klienta.

niska ranga normy światopoglądowej, która wchodzi w konflikt z tym zakazem, a także (3) szeroki zakres osób oraz usług, które kwalifikowałyby się do korzystania z tego wyłączenia (choć ocena tego ostatniego warunku może być różna w zależności od konkretnego społeczeństwa, w którym byłaby przeprowadzana).

Niniejszy artykuł został opracowany w ramach projektu badawczego „Zasada neutralności światopoglądowej”, finansowanego ze środków Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (0120/NPRH3/H21/82/2014). Dziękuję Pawłowi Banasiowi, Ewie Matejkowskiej i Rafałowi Michalczakowi za uwagi zgłoszone do wcześniejszych wersji tekstu.

Bibliografia

Brady K., *The Distinctiveness of Religion in American Law: Rethinking Religious Clause Jurisprudence*, Cambridge 2015.
 Ciszewski W., *Wyłączenia światopoglądowe jako przedmiot dyskusji teoretycznoprawnej – próba systematyzacji*, „Forum Prawnicze” 2016, nr 34, s. 59–73.

Herzog L., *Inventing the Market. Smith, Hegel and Political Theory*, Oxford 2013.
 Koppelman A., *A Zombie in the Supreme Court: The Elane Photography Cert Denial*, „Alabama Civil Rights & Civil Liberties Law Review” 2015, vol. 7, s. 77–96.
 Koppelman A., Barrington Wolff T., *A Right to Discriminate? How the Case of Boy Scouts of America v. James Dale Warped the Law of Free Association*, New Haven 2009.
 Koppelman A., *Gay Rights, Religious Accommodations, and the Purposes of Antidiscrimination Law*, „Southern California Law Review” 2015 vol. 88, s. 619–660.
 Laycock D., *Afterword (w:) Same-sex Marriage and Religious Liberty: Emerging Conflicts*, eds. D. Laycock, A. Picarello, Wilson R.T., New York 2008, s. 189–207.
 Miller D., *Liberalism, Equal Opportunities and Cultural Commitments (w:) Multiculturalism Reconsidered*, ed. P. Kelly, Cambridge 2002, s. 46.
 Nagel T., *Libertarianism without Foundations*, „The Yale Law Journal” 1975, vol. 85, nr 1, s. 136–149.
 Nozick R., *Anarchia, państwo, utopia*, przeł. P. Maciejko, M. Szczubiałka, Warszawa 2010.
 Nussbaum M.C., *The New Religious Intolerance. Overcoming the Politics of Fear in an Anxious Age*, Cambridge 2012.

- Pearson M., *Religious claims vs. non-discrimination rights: another plea for difficulty*, „Rutgers Journal of Law and Religion” 2013, vol. 15, s. 47–71.
- Quong J., *Cultural Exemptions, Expensive Tastes and Equal Opportunities*, „Journal of Applied Philosophy” 2006, vol. 23, nr 1, s. 53–71.
- Schwartzman M., *What If Religion Is Not Special?*, „University of Chicago Law Review” 2012, vol. 79, s. 1351–1427.
- Sulmasy D.P., *What is Conscience and Why Is Respect for It so Important?*, „Theoretical Medicine and Bioethics” 2008, vol. 29, s. 135–149.
- Vallier K., *The Moral Basis of Religious Exemptions*, „Law and Philosophy” 2016, vol. 35, nr 1, s. 1–28.
- Waldron J., *The Harm in Hate Speech*, London 2012.
- Żuradzki T., *Uzasadnienie sprzeciwu sumienia: lekarze, poborowi i żołnierze*, „Internetowe Czasopismo Filozoficzne Diametros” 2016, nr 47, s. 114–120.